

Ze świata kobiecego.

Trudno jest pisać kronikę mody w chwili, gdy moda sezonu zdawna jest ustalona, a nowy sezon w dalekim jeszcze polu, zwłaszcza też gdy się postawiło sobie za zadanie informować Czytelniczki dokładnie o tem, co niesie z sobą moda, informować je *sans phrase*, bez krasomówczych dodatków i wycieczek w inne dziedziny życia. A takim jest właśnie przedewszystkiem z góry postawione

hasło: jednym jest tak powszechnem ciesząc się od wiosny już uznaniem kostium *tailleur* o wąskiej dwubrytowej spódnicy z bocznymi szwami; drugim nader prosta w stylu *empire* suknia, złożona przeważnie z dwu kolorów, niezmiernie krótka, bo odsłaniająca całą nogę, o podniesionym w górę staniku i tunice dochodzącej do kolan; tunika ta dochodzi draperią grecką, w rodzaju *peplum*, do połowy stanika, przewiązana powyżej pasa jedwabnym sznurem.

Otóż dwa te prototypy dzierżą w tegorocznym sezonie berło. Co do modnych kolorów, to Paryż głównie, jak zwykle iście po parysku, prostymi środkami osiąga efekt. Najmodniejszymi są suknie granatowe, żywszych i ciemniejszych odcieni z wykładami i kłapami białymi u paltocików, łatwo dającymi się oddzielić od kostiumu, celem ich odczyszczenia. Kostiumy takie robią się z szewiotu, jedwabnego kaszmiru *double*, tafty lub płótna z kłapami, kołnierzem i sztylpami rękawów z białego sukna, atlasu, jedwabnego rypsu lub płótna. Do tego zazwyczaj nosi się biały kapelusz lub granatowy z białym przystrojem i pantofelki w połowie z czarnego lakierka, w połowie złożone z rodzaju kamasa z białej skóry, z boku na guziczki zapiętego, oczywiście z białą w górze (*o, horror!*) pończoszką, która stanowi *dernier cri* mody. Do takiego kostiumu dostosowuje się białą parasolkę i białe rękawiczki o szerokich czarnych z wierzchu naszywkach.

Nieodłącznym od kostiumu *trotteur* jest szeroki, długi żabot plisowany, z jednostronnym przystrojem z koronki lub h. ftu. Najodpowiedniejszą do tego rodzaju żabotów jest koronka irlandzka; w górze przypina się go długą na 10-15 cm. agrafką, zestawioną z rzędu rubinków, szafirów lub brylancików, prawdziwych lub wreszcie imitowanych, co tego roku nie jest uważane bynajmniej za „zły ton”. Chodzi o to tylko „kto, jak i gdzie” kładzie tego rodzaju ozdobę. Na ulicę, do prostej bluzki użyta stanowi „szyk” — do sukni balowej przystosowana trąci mocno prowincją.

Czarne jedwabne lub z atlasu *double* kostiumy są *de rigueur*, muszą jednak mieć zakieciak tak zwany francuski, fantastyczniejszy od surowych w swym kroju angielskich, po większej części ścinany z przodu do boków.

Ogromnie modne są także białe z *linon* lub koronek wykonane chusteczki, zwłaszcza t. zw. *fichu Marie Antoinette* skrzyżowane na piersiach. Obok paletotów pojawiają się często także bolera, z coraz bardziej frakowem zakończeniem; moda, która się niezawodnie i w ciągu jesieni utrzyma w zastosowaniu do kostiumów, używanych na miasto.

Co się tyczy kapeluszy, to wbrew przyjętej za zwyczaj zasadzie jasnego kapelusza na lato, w tym sezonie, mimo tak gwałtownie dokuczających upałów, prócz panam, noszonych najczęściej na plaży morskiej, z welonem, którego zręczne upięcie stanowi całą ozdobę, nosi się dotąd najwięcej czarne kapelusze, najrozmaitszej wielkości i fasonu, od olbrzymich ukwieconych fantastycznie do szpiczastych, pokrywających całą fryzurę z wielkim pióropuszem piór *pleureuse*.

Nowością praktyczną w tym sezonie są paryskie kapelusze z delikatnej ale grubo plecionej słomki, dające się najswobodniej składać, co w pakunku podróżnym pozwala pominąć tak nieodzowne dotąd, wielkie jak gniazdo bocianie, lubiane pudło na kapelusze, wywołujące zawsze istną burzę ze strony współpasażerów. Takich składanych paryskich kape-

lusików można doskonale pomieścić kilka w jednym niewielkim pudełku; przystrojony cały jego stanowi jakaś kokarda, rozeta lub fantastyczne pióro, t. zw. paletka ze słomki, a wreszcie ozdobna egretka politykliwa z niteczek szklanych. Do młodocianych twarzyczek bezpretencyjonalne te kapelusze dziwnie się nadają, podnosząc jeszcze wdzięk ich i świeżość.

Mora...



Nr. 1. Suknia na reuniony; spód z blado-różowej liberty, wierzchołek z błękitnego tiulu zahartowanego w perelki *claire de lune*.

mi zadanie. Wiem, że Czytelniczki oczekują odemnie głównie informacji w kierunku tego, co modne, co praktyczne, co dzień niesie w przedmiocie podniesienia przyrodzonych wdzięków. Wprawdzie na początku sezonu panie zaopatrzyły się przeważnie we wszystko co im było potrzebne, wprawdzie w zasadzie w początku sierpnia nic się już nie sprawa — ale ta i owa powraca z wód, gdzie wyczerpał się cały zapas toalet: to i owo trzeba odświeżyć, to i owo uzupełnić, aby przetrwać, zanim nadejdzie ścisły sezon jesienny, w eleganckim rymsztunku. Inne znów wybierają się dopiero na sierpień nad morze lub w góry zwłaszcza, gdzie brzask jesieni bywa najpiękniejszą zazwyczaj porą; więc nie dziw, że od swej sprawozdawczyni mają prawo wymagać dobrej rady w kwestyi tych przygotowań lub uzupełnień toalety.

W obecnej chwili Paryż przyjął głównie dwa



Nr. 2. Kostium spacerowy z lekkiego wełnianego woalu przyozdobiony bretońskim haftem.

== LATO 1911 R. ==

Magazyn Henryka Schwarza

Kraków, Grodzka 13 — Telefon 43

Adres telegr.: Haschwarz, Kraków

Czek P. K. O. Nr. 803.

NOWOŚCI NA LATO!

Etaminy, popeliny, płótna na suknie i kostiumy — fulary Gotowe płaszcze od kurzu i deszczu, kostiumy we niane i płóciennne od Kor. 39 — bluzy i t. d.

Własne pracownie!

Przy zakupie korzystna wymiana rubli.

NOWOŚĆ!!!

W TUTKACH CYGARETOWYCH POD NAZWĄ

„TEMIDA”

poleca znana ze swych wyrobów fabryka

RUDOLFA HERLICZKI

W KRAKOWIE.

